



Wypłata dywidendy na kredyt...

Zarząd KGHM Polska Miedź SA pomimo trudnej sytuacji finansowej i 6 mld zł zadłużenia uznał za konieczne wypłatę dywidendy dla akcjonariuszy - za ubiegłoroczny zysk - w wysokości 300 mln zł (1,50 zł na akcję). Wniosek Zarządu został pozytywnie zaopiniowany przez członków Rady Nadzorczej z nominacji Ministerstwa Skarbu Państwa.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” decyzję władz spółki uważa za dramatyczną: „Po sprzedaży przez rząd Tuska 10% udziałów w KGHM, Skarb Państwa jest w posiadaniu zaledwie 31,79% akcji. Zasilanie budżetu państwa poprzez dywidendę jest skrajnie nieefektywne, ponieważ do budżetu wpłynie zaledwie ok. 95 mln zł z 300 mln zł. Co najgorsze, spółka nie dysponuje takimi środkami i jest zmuszona skorzystać z kredytu”.

Gdyby długów było mało brakuje też maszyn, części, zatrudnia się nowe osoby na minimalnej krajowej i redukuje ilość pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych. Mimo to Spółka „znajduje” pieniądze na dywidendę, która w większości pójdzie do prywatnych kieszeni.

Rząd obarcza Spółkę kolejnymi wydatkami, jednocześnie nie kwapiąc się do wprowadzenia zapowiadanych w kampanii wyborczej zmian dotyczących likwidacji podatku od wydobycia miedzi i srebra. Tylko dzięki tej zmianie spółka będzie w stanie oddłużyć się i podjąć realizację większych inwestycji w Polsce.

Ochrona informacji poufnych z kneblowaniem ust w tle

W kwietniu 2014 r. Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej wydały Rozporządzenie nr 596/2014 w sprawie nadużyć na rynku, które wchodzi w życie 3 lipca 2016 r. Nowe przepisy dotyczą m.in. KGHM Polska Miedź SA. Rozporządzenie doprowadzi do sytuacji spariżowania przepływu informacji, będzie ona skupiona w wąskiej grupie decydentów. Sformułowania użyte przez UE są zagmatwane i niejednoznaczne. Ich wejście w życie doprowadzi do zakneblowania ust osobom, którym zależy na dobru spółki i zatrudnionych w niej pracowników.

W nawiązaniu do wchodzącej w życie dyrektywy unijnej nastąpiło przyjęcie polityki ujawnień grupy kapitałowej KGHM Polska Miedź SA. Tylko upoważnione osoby będą mogły przekazywać informacje niejawnie opinii publicznej. Upoważnieni są: Członkowie Zarządu, Rzecznik Prasowy, Dyrektor Naczelny ds. Relacji Inwestorskich lub inne osoby wyznaczone przez Prezesa Zarządu KGHM.

Do informacji poufnych zaliczono m.in.:

- transakcje kupna lub sprzedaży akcji KGHM,
- politykę dywidendową,
- informacje z zakresu przekształceń, fuzji oraz przejęć,
- zmiany w strukturze kapitałowej Spółki,
- przebieg Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy,
- ogłoszenie strategii przez Spółkę lub Grupę KGHM.

Unijne regulacje doprowadzą do sytuacji, w której pomimo posiadania informacji o realnych zagrożeniach dla Spółki, nie będzie można przekazać

zać ich dalej w celu doprowadzenia do zaprzestania działań szkodzących Spółce.

Spotkanie NSZZ „Solidarność” z parlamentarzystami PiS

W dniu 23 maja br. w siedzibie Regionu Zagłębie Miedziane NSZZ „Solidarność” odbyło się spotkanie Zarządu Regionu naszego związku z parlamentarzystami klubu Prawa i Sprawiedliwości. Spotkanie zorganizowano z inicjatywy NSZZ „Solidarność” i miało na celu omówienie bieżących spraw lokalnych i krajowych kluczowych dla mieszkańców regionu. Ze strony klubu PiS udział w rozmowach wzięli senator Dorota Czudowska oraz posłowie Krzysztof Kubów i Wojciech Zubowski. Ze strony Zarządu Regionu pojawili się przedstawiciele Organizacji zakładowych: ZG „Rudna”, ZG „Polkowice-Sierszowice”, ZG „Lubin”, ZWR, HM „Głogów”, HM „Legnica”, PKP Cargo, Energetyka, WPEC, Oświaty oraz Prezydium RZM.

Niewątpliwie tematem przewodnim była sprawa funkcjonowania podatku od wydobycia niektórych kopalin. Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” pytali o realizację obietnicy z kampanii wyborczej a dotyczącej likwidacji tego podatku. Józef Czyczerski, Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” przypomniał, że w zeszłym roku na konferencji prasowej pod szybem górniczym „Bolesław” obecni teraz Ministrowie Elżbieta Witek i Mariusz Błaszczak oraz Marszałek Stanisław Karczewski przedstawiali projekt ustawy w sprawie zniesienia tego podatku. Jak wyjaśniał Poseł Wojciech Zubowski w pierwszej kolejności ma dojść do zmniejszenia podatku od miedzi i srebra o 30-40%. Poseł Krzysztof Kubów wspominał też, że parlamentarzyści chcą wywiązać się ze składowanych obietnic wyborczych i zadbać o dobro regionu. Parlamentarzyści zwrócili się z prośbą, żeby Zarząd Regionu ponownie skierował pismo do premier rządu i Ministerstwa Finansów przypominając o coraz trudniejszej sytuacji KGHM i wielomiliardowym zadłużeniu.

Bogusław Szarek zwrócił uwagę na różne aspekty problemów napotykanym przez Polską Miedź. Przede wszystkim KGHM jest zmuszone obecnie płacić kilkanaście podatków, które pochłaniają dwa lub trzykrotnie więcej środków niż gdyby działalność była prowadzona w innych krajach. Zmniejszenie podatku jest niezbędne, żeby Spółkę mogła prowadzić inwestycje.

Tomasz Wiecheć, członek Zarządu Regionu, przedstawiciel Organizacji w Zakładach Górniczych „Lubin” wskazywał na obecną trudną sytuację ZG „Lubin” oraz powiązanych z nim Zakładów Wzbogacania Rud, Huty Miedzi Legnica i firm podwykonawczych – łącznie zagrożonych jest kilka tysięcy miejsc pracy. Sytuacja taka wynika z powodu obciążenia wysokim podatkiem a wydobycie miedzi staje się nieopłacalne.

Koncesje, Dyrektywa unijna, dywidenda i rozliczenia

Z innych tematów poruszono kwestię przyznanej z niewyjaśnionych przyczyn kanadyjskiej spółce koncesji do eksploatacji złóż rudy miedzi, które są przecież kluczowe dla dalszej przyszłości i funkcjonowania KGHM. Przyznana dla kanadyjskiej firmy koncesja, w której pracuje były Prezes KGHM Stanisław Speczik, o dziwo obejmuje jeszcze nieeksploatowane złoża i w którym to kierunku zmierza dalsze eksploatacja KGHM Polska Miedź. Koszt budowy szybów i zakładów wzbogacania rud jest przecież ogromny, dlatego najprawdopodobniej jedynym celem ma być jej odsprzedaż z zyskiem dla KGHM. Sprawa koncesji na sporne złoża nadal jest

w sądzie i to jedyna informacja jaką udało się uzyskać.

Przewodniczący Bogusław Szarek poinformował, że od 3 lipca wchodzi w życie Dyrektywa unijna dotycząca poufności informacji w Spółkach. Członkowie Rady Nadzorczej za udzielanie informacji o spółce do wiadomości publicznej mają być za to karani finansowo – szczegółowy w artykule „Ochrona informacji poufnych z kneblowaniem ust w tle”.

W ubiegłym miesiącu pojawiła się informacja prasowa Zarządu o planach dotyczących dywidendy. Rada Nadzorcza pozytywnie zaopiniowała wniosek Zarządu. Mowa jest o wypłacie dywidendy w wysokości 300 mln zł. Skarb Państwa ma otrzymać z tej kwoty tylko ok. 95 mln zł. Przy obecnym zadłużeniu, problemach Spółki i braku pieniędzy na wszystkie inwestycje decyzja taka jest kompletnie niezrozumiała. Tylko na dokończenie projektu Sierra Gorda w Chile trzeba dołożyć około 9 mld zł... Tak komentował tą sprawę Przewodniczący Józef Czyczerski. Nawiązał też do prowadzonego w Spółce audytu śledczego, który ma pokazać nieprawidłowości z ostatnich ośmiu lat – a jest co badać. Z pewnością trzeba rozliczyć wielomiliardowe inwestycje z poprzednich lat, wyprowadzenie przez raje podatkowe kilkunastu miliardów złotych i niespotykane zadłużenie Spółki.

W kwestii rozliczeń Józef Czyczerski i Tomasz Wiecheć przypomnieli parlamentarzystom o konieczności postawienia przed sądem trzech byłych Ministrów Skarbu Państwa: Aleksandra Grada, Mikołaja Budzanowskiego i Włodzimierza Karpińskiego, którzy z premedytacją łamali ustawę o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych bezprawnie blokując powołanie do Rady Nadzorczej osób wybranych przez załogę, m.in. Józefa Czyczerskiego.

Ochrona KGHM, zmiany personalne, związki zawodowe, elektrownie
Jak zadeklarował poseł Krzysztof Kubów, rozporządzenie w sprawie ochrony KGHM niedługo będzie podpisane, dzięki czemu Polska Miedź będzie zabezpieczona przed przejęciem przez wrogi kapitał. Po sprzedaży 10% akcji przez rząd Tuska - koalicji PO-PSL, KGHM posiada zaledwie 31,79% udziałów. Akcjonariat KGHM poza Skarbem Państwa jest rozdrobniony jednakże doszło już do sytuacji, w której przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Państwa dysponował zaledwie 54% głosów na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy – niewiele brakuje więc do utraty kontroli nad Spółką.

Poruszony został temat mozolnie przeprowadzanych zmian personalnych w firmach z akcjonariatem Skarbu Państwa. Osoby z nadania politycznego w dalszym ciągu zajmują stanowiska w spółkach z grupy kapitałowej. Kolejną sprawą poruszoną przez Przewodniczącego Józefa Czyczerskiego są przestoły ilościowe członków Zarządów Rad Nadzorczych i dyrektorów. Zdecydowanie zbyt dużo jest tzw. „menadżerów” i to zarówno w KGHM, jak i spółkach grupy kapitałowej. W KGHM jest wiele zbędnych stanowisk dyrektorskich, w nadzorze i Zarządach, ale nikt nie kwapi się, żeby je likwidować. W niektórych przypadkach nawet powiększono Zarządy.

Jarosław Ratka, Przewodniczący Organizacji w Energetyce poinformował parlamentarzystów o polityce poprzedniego Zarządu kontynuowanej przez obecne władze. Sprawa dotyczy budowy bloków parowo-gazowych zamiast elektrowni węglowych. Elektrownie gazowe są nieekonomiczne, ponieważ ich eksploatacja, pomimo wymaganej znacznie mniej licznej załogi jest droższa. Ponadto gaz jest rosyjski lub katarski, a węgiel polski.

Ze spraw na szczelbu krajowym pytano o zmiany w ustawie emerytalnej i ustawy o Związkach Zawodowych. Sprawa wieku emerytalnego powinna być załatwiona do końca roku. Opóźnienie wynika z wprowadzenia programu 500+ i konieczności pozyskania środków z m.in. podatku od hipermarketów, banków i redukcji wyłudzeń podatku VAT. W kwestii zmian do ustawy o związkach zawodowych Region Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisko, że dodatkowo powinna być wprowadzona odpowiedzialność KARNA za łamanie prawa m.in. za uniemożliwianie zrzeszania się w związkach zawodowych, bezprawne zwalnianie działaczy związkowych, zastraszanie pracowników itp. Wielu pracodawców nie przejmuje się konsekwencjami swoich bezprawnych działań, ponieważ kary są zbyt łagodne. Pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z pewnością ukróciłoby zapędy wielu pseudo-menedżerów. Projekt jest na wczesnym etapie konsultacji i jak najbardziej możliwe są zmiany w tym kierunku.

Parlamentarzyści podziękowali za zaproszenie i wyrazili wolę ponownego spotkania się w przyszłości w celu omówienia realizacji poruszonych spraw oraz innych kwestii, które są istotne z punktu

widzenia osób pracujących w regionie Zagłębia Miedziowego.

Jawność wynagrodzeń, likwidacja złotych spadochronów i motywacyjne zarobki dla prezesów państwowych spółek

Obniżka milionowych apanaży

Po przeprowadzonym audycie w spółkach Skarbu Państwa i odkryciu licznych nieprawidłowości związanych z trwonieniem publicznych pieniędzy, rząd zapowiedział obniżenie wynagrodzeń członków Zarządów i Rad Nadzorczych państwowych firm. Dotychczas obowiązująca ustawa kominowa była skutecznie omijana zaś prezesi państwowych spółek zamiast pracą zajmowali się szukaniem dodatkowych źródeł dochodów choćby poprzez zasiadanie w nadzorach spółek córek czy kontrakty menadżerskie. Zgodnie z zapowiedzią Ministra Skarbu Państwa wszystko ma wrócić do normalności.

Wagę problemu łatwo można dostrzec przeglądając wynagrodzenia prezesów państwowych spółek. Poniżej zarobki z 2015 r. pięciu najlepiej zarabiających prezesów:

- 1) prezes Orlenu Jacek Krawiec - 6 mln 549 tys. zł,
- 2) prezes PZU Andrzej Klesyk - 3 mln 268 tys. zł,
- 3) prezes PKO BP Zbigniew Jagieło - 2 mln 892 tys. zł,
- 4) prezes PGNiG Mariusz Zawisza - 2 mln 852 tys. zł,
- 5) prezes KGHM Herbert Wirth - 2 mln 438 tys. zł.

Nowe zasady wynagradzania członków Zarządów i Rad Nadzorczych będą dotyczyć spółek z udziałem Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego oraz państwowych i komunalnych osób prawnych. Wobec tych osób nie będą stosowane dotychczasowe przepisy ustawy o zasadach wynagradzania osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi – tzw. ustawa kominowa. Nowe rozwiązania mają zapewnić przejrzyste, jednolite i sprawiedliwe zasady wynagradzania członków zarządów i rad nadzorczych wszystkich spółek.

„Po latach ustawy kominowej, która jest archaiczna i dziurawa, powstał wreszcie dokument, który porządkuje nie tylko sytuację w spółkach, gdzie mamy powyżej 50% udziałów, ale także kwestię zarobków zarządów w spółkach, gdzie mamy poniżej 50% udziałów” – stwierdził Dawid Jackiewicz, minister Skarbu Państwa.

W nowym projekcie zasady kształtowania wynagrodzeń członków zarządów będą określane w uchwale walnego zgromadzenia danej spółki i będą jawne. Wprowadzono mechanizm uzależniający wysokość wynagrodzenia kadry zarządzającej od wielkości spółki i skali prowadzonej działalności, a tym samym ponoszonej odpowiedzialności. Przewidziano również motywacyjny charakter wynagradzania, zakładający premiowanie menedżerów aktywnych, skutecznie budujących wartość spółki.

W uchwale dotyczącej wynagrodzeń będzie można także wskazać wysokość odprawy dla członków zarządu. W razie rozwiązania albo wypowiedzenia umowy odprawa nie będzie mogła być wyższa niż trzykrotność części stałej wynagrodzenia i to pod warunkiem pełnienia przez członka zarządu funkcji przez okres co najmniej dwunastu miesięcy. Uchwała dotycząca wynagrodzeń może określać również wysokość i warunki przyznania członkom zarządu odszkodowania z tytułu zakazu konkurencji, który będzie mógł być ustanowiony maksymalnie na okres sześciu miesięcy pod warunkiem, że członek zarządu pełnił swoją funkcję co najmniej przez trzy miesiące.

„Dzisiaj zarobki w danych spółkach będą uzależnione od rzeczywistego nakładu pracy, będą rozliczane w oparciu o wcześniej wyznaczone cele i dopiero wówczas będą wypłacane wynagrodzenia w postaci premii” – podsumował minister Dawid Jackiewicz. Zgodnie z przewidywaniami nowe zasady wynagradzania władz spółek z udziałem Skarbu Państwa mogą przynieść 60-100 mln zł oszczędności rocznie.

Udało nam się uzyskać informację o zmniejszeniu przez Radę Nadzorczą KGHM Polska Miedź SA wynagrodzeń Zarządowi. Ponadto w umowach o pracę zlikwidowano członkom zarządu okres wypowiedzenia – spółka nie będzie musiała płacić horrendalnych pieniędzy na odchoďne. W przypadku zakazu konkurencji będzie on obowiązywał dopiero po trzech miesiącach zatrudnienia. Innymi słowy część rozwiązań proponowanych przez Ministra Skarbu Państwa zostało wprowadzone przez Radę Nadzorczą KGHM oddolnie.

Porozumienie płacowe w PeBeKa

Strony Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni PeBeKa SA podpisały Porozumienie i Protokół Dodatkowy nr 84 do ZUZP w sprawie wzrostu wynagrodzeń. Na podwyżkę wynagrodzeń w 2016 r. przeznaczono kwotę 3,97 mln zł co w praktyce oznacza przyrost o 2,17%. Na wzrost składają się wyższe miesięczne stawki płac zasadniczych, dodatków funkcyjnych i jednorazowa nagroda pieniężna w wysokości 800 zł brutto. Nagroda będzie przysługiwała osobom zatrudnionym na dzień 31 sierpnia 2016 r. (wysokość proporcjonalna do okresu zatrudnienia liczonego od 1 stycznia 2016 r.) i zostanie wypłacona we wrześniu.

Poniżej nowa „Tabela miesięcznych stawek płac zasadniczych” i „Miesięczne stawki dodatku funkcyjnego”. Podwyżki obowiązują z mocą od 1 kwietnia 2016 r.

Tabela miesięcznych stawek płac zasadniczych	
Kategoria zaszerogowania	Stawka
1	1195
2	1215
3	1245
4	1255
5	1310
6	1360
7	1430
8	1550
9	1665
10	1785
11	1930
12	2060
13	2205
14	2355
15	2490
16	2680
17	2885
18	3100
19	3405
20	3670
21	4280
22	4695
23	5215
24	5860
25	6560
26	7335

Miesięczne stawki dodatku funkcyjnego	
Kategoria dodatku	Stawka dodatku
1	500
2	770
3	900
4	1070
5	1200
6	1350
7	1500
8	1670
9	1810
10	1970
11	2130
12	2330
13	2520
14	2750
15	2920
16	3210
17	3510
18	3840
19	4290

Komunikat dla O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” oraz ZZPD KGHM Polska Miedź S.A. informuje, iż pod złożonym przez ww. Organizacje Związkowe wnioskiem zmian w Regulaminie premiowania dotyczącym wprowadzenia do tabeli premiowania w Zał. Nr 1 par. 4 pkt. 2 tabela 2e zapisu w brzmieniu: „obsługa punktów wysypowych w układzie zdalnym” oraz w Zał. Nr 1 § 4 pkt. 2 tabela 2e pkt. 13 zmiany zapisu z „dysponenta przewozu szynowego” na „dysponent w dziale MT” podpisały się jedynie NSZZ „Solidarność”, ZZPD KGHM Polska Miedź S.A. J. Młynarczyka, ZZ Pracowników Fizycznych oraz Solidarność '80.

Niezrozumiałym pozostaje dla nas fakt, iż pozostałe organizacje związkowe nie podpisując porozumienia, mimo iż proponowane przez nas zmiany są korzystne i wpłyną pozytywnie na wynagrodzenia pracowników, ewidentnie działają na ich szkodę, gdyż opóźnią wprowadzenie zmian w regulaminie zamiast od 1 czerwca 2016 r. zmiana ta nastąpi od 1 lipca 2016 r.

Audyt w Spółkach Skarbu Państwa cz. 2

Rząd przedstawił raport „O stanie spraw publicznych i instytucji państwowych na dzień zakończenia rządów koalicji PO-PSL (2007-2015)”, czyli audyt ośmiu lat rządów koalicji PO-PSL. W spółkach skarbu państwa audyt przeprowadził szef resortu Dawid Jackiewicz. Minister zrelekcjonował w Sejmie odkryte w trakcie kontroli nieprawidłowości. Zaniedbania, rozdawnictwo, marnotrawienie pieniędzy – to jedne z grzechów głównych spółek zarządzanych przez koalicję PO-PSL. Tylko w KGHM doszło do szeregu nieprawidłowości w postaci wielomilionowych wynagrodzeń zarządu, tworzenia dziesiątek jak nie setek miejsc pracy w Biurze Zarządu, nietrafionych inwestycji zagranicznych, przez które Spółka jest ogromnie zadłużona – to jedynie część z zarzutów. W Polsce jest wiele spółek skarbu państwa, dlatego skala wspomnianych grzechów jest porażająca... Poniżej można zapoznać się ze sprawozdaniem Ministra Skarbu Państwa Dawida Jackiewicza przedstawiającym pierwsze wnioski z przeprowadzonego wewnętrznego audytu.

Jedna z kontrolowanych przez Skarb Państwa grup kapitałowych poniosła koszty na zewnętrzną obsługę prawną w 2015 r. w wysokości 33 mln zł, pomimo że grupa ta, uwaga, zatrudnia 46 etatowych radców prawnych, co plasowałoby ją wśród jednych z największych kancelarii prawnych w Polsce, gdyby była kancelarią prawną. Zatrudniła 46 pracowników, a mimo to w ciągu roku wydała 33 mln na usługi doradcze i prawne.

Kolejny przykład to szokujące stawki godzinowe za usługi prawne. Nawet 1800 zł za godzinę usługi prawnej, czyli godzinę pracy prawnika. Wielu Polaków dostaje taką kwotę miesięcznie za ciężką pracę. To są stawki, drodzy państwo, które nawet w kancelariach nowojorskich uchodzą za wysokie, a nie mówimy tutaj wcale o żadnych czempionach, jeśli chodzi o kancelarie prawne.

Były też inne przykłady niegospodarności. W jednej ze spółek, w której stawka za godzinę doradztwa prawnego wynosiła 600 zł, niedostateczny nadzór nad tą spółką, nad wykonywanymi przez nią zleceniami pozwolił tej małej kancelarii prawnej wpisać do billingu lekką ręką, uwaga, 5 tys. godzin wykonanych usług. To dało w ciągu kilku miesięcy, proszę państwa, 3 mln zł dla niewielkiej kancelarii prawnej. Innym ewidentnym przykładem skrajnej niegospodarności jest sytuacja w jednej ze spółek posiadającej blisko 100 ha gruntów rolnych. Spółka ta uprawiała ziemię, zbierała plony. Zapomniała tylko wystąpić o przysługujące jej dopłaty bezpośrednio. Straciła w ten sposób co najmniej 1 mln zł. Jednocześnie nie miała nic przeciwko temu, by ktoś inny pobierał dopłaty z tytułu uprawiania przez tę spółkę ziemi.

Grzech trzeci: rozrzutność. Powyższe przykłady zakwalifikowałem do niegospodarności, choć równie dobrze można je uznać za rozrzutność. I o tym chcę teraz państwu powiedzieć. Rozrzutne były nie tylko spółki, ale rozrzutne było również nadzorowane dzisiaj przede mną Ministerstwo Skarbu Państwa, wcześniej nadzorowane przez ministrów Platformy Obywatelskiej. Pomimo kilkudziesięciu radców prawnych zatrudnionych w Ministerstwie Skarbu Państwa, mimo wsparcia Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa, w ministerstwie lekką ręką wydano 2 mln zł na usługi doradztwa prawnego. Na domiar złego z tych 2 mln zł wydanych w latach 2013–2015 na usługi prawne ponad 60% tych opracowań okazało się usługami niepotrzebnymi. Stwierdził to audyt wewnętrzny w Ministerstwie Skarbu Państwa.

Jeszcze gorszym przykładem było zatrudnianie globalnych banków inwestycyjnych jako doradców odpowiedzialnych za wsparcie Ministerstwa Skarbu Państwa w sprawie sprzedaży BGŻ. Wydano 1 mln zł na analizę, która nie potwierdziła nic ponad to, co wynikało z oczywistych obserwacji i o czym wiedzieli wszyscy pracownicy Ministerstwa Skarbu Państwa, ale 1 mln zł na tego typu usługę wypłynął. 1 mln to nic, drodzy państwo, w porównaniu z tym, co chcę wam teraz powiedzieć. W większości zagraniczne banki, które pośredniczyły tylko w czterech giełdowych projektach Ministerstwa Skarbu Państwa, otrzymały 115 mln zł. To była rozrzutność, szanowni państwo. Po co Ministerstwo Skarbu Państwa, skoro w ciągu 1 roku tylko na cztery projekty prywatyzacyjne można wyprowadzić z ministerstwa 115 mln zł? W zestawieniu z tymi 115 mln zł 1 mln zł wydatkowany w roku wyborczy na public relations przez Ministerstwo Skarbu Państwa – uwaga: po co Ministerstwu Skarbu Państwa public relations tego typu może być uznany przez państwa za dro-

biaż niewarty uwagi. Ale troska o wizerunek to rzeczywiście było oczko w głowie poprzedniej ekipy rządzącej.

Jedna ze spółek w ramach ocieplania swojego wizerunku postanowiła nawet wesprzeć darowizną dwa sąsiadujące ze sobą miasta. Problem w tym, że jedno z tych miast położone jest już poza granicami Rzeczypospolitej. Te miasta to Zgorzelec i Goerlitz. Żeby było sprawiedliwie, oba miasta dostały po 1400 tys. Sprawiedliwość była swoiście rozumiana, bo Goerlitz dostało 1400 tys. euro, a Zgorzelec – 1400 tys. zł. Dlaczego? W jakim celu? Po co ocieplanie wizerunku polskiej spółki poza granicami kraju, który nie jest klientem naszej spółki? Do dzisiaj próbujemy to zrozumieć.

Ale skoro o złotych mowa, to chcę, proszę państwa, powiedzieć o złotym mercedesie, którego zażyczył sobie prezes jednej ze spółek. Musiał być złoty, taki był warunek pana prezesa, innego po prostu nie chciał. Pan prezes niestety nie nacieszył się tą zabawką, ponieważ przed kilkoma tygodniami podziękowaliśmy mu za jego profesjonalne i wysokiej klasy usługi menedżerskie. Ale pan prezes nie złożył broni. Wystąpił właśnie do nas o to, aby spółka zagwarantowała mu w okresie odprawy, wypowiedzenia auto z szoferem. Był na tyle uprzejmy, że nie postawił wymogów co do koloru samochodu.

Jeśli myślicie państwo, że to jest szczyt fanaberii i kapryśków, to chętnie poleciłbym wam odwiedzić w gabinecie jednego z prezesów spółki Skarbu Państwa, poprzedniego prezesa, którego chroniły zainstalowane na jego osobiste życzenie kuloodporne szyby w całym jego gabinecie. (...)

ciąg dalszy w kolejnym numerze.

Gazeta Polska ujawnia porażające fakty

Miliony na portale dla gejów i kotów

Prawie 700 tys. zł na portal, na którym można utworzyć profil własnego kota. 560 tys. zł na stronę internetową o planowaniu podróży na Karaiby. Prawie pół miliona zł na nieistniejący serwis dla turystów-gejów. Niemał 800 tys. zł na portal randkowy, prowadzony przez firmę byłego doradcy Elżbiety Bieńkowskiej. Tak za rządów PO wydawano fundusze z programu Innowacyjna Gospodarka - ujawnia „Gazeta Polska”.

Gdy wicepremier Mateusz Morawiecki mówił w sejmie, że środki unijne za rządów PO–PSL wydawano m.in. na horoskopy dla psów, wielu wydawało się to niewiarygodne. Niestety, słowa ministra Morawieckiego były zgodne z prawdą. Chodziło o projekt o nazwie: „Stworzenie platformy internetowej, która dostarczać będzie użytkownikom prognozy życia ich zwierząt domowych”. Został on dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a konkretnie w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka.

Sumy, jakie dostała warszawska spółka E-europe na swój absurdalny pomysł, porażają. Mowa o dofinansowaniu w wysokości 467,5 tys. zł! Portal kotdog.eu z horoskopami dla zwierząt istniał tylko kilkanaście miesięcy. Obecnie nie ma go w sieci – podobnie jak 467,5 tys. zł, które przepadły w ramach dofinansowania „innowacyjnej gospodarki”.

Niestety, według ustaleń „Gazety Polskiej” podobnych przypadków były dziesiątki.

Głównym celem unijnego Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka jest rozwój polskiej gospodarki w oparciu o innowacyjne przedsiębiorstwa. Dofinansowanie przez polskiego i europejskiego podatnika konkretnych projektów ma służyć „zwiększeniu innowacyjności przedsiębiorstw”, „wzrostowi konkurencyjności polskiej nauki”, „zwiększeniu znaczenia roli nauki w rozwoju gospodarczym”, „zwiększeniu udziału

innowacyjnych produktów polskiej gospodarki w rynku międzynarodowym”, „tworzeniu trwałych i lepszych miejsc pracy” oraz „wzrostowi wykorzystania technologii informacyjnych i komunikacyjnych w gospodarce”.

W latach 2010–2011 w ramach Innowacyjnej Gospodarki polskie władze wsparły m.in. „platformę e-usług dla hodowców i właścicieli kotów Świat Kotów”. Łączna kwota dofinansowania to 672 tys. zł! Na stronie internetowej, która powstała za tak kolosalne pieniądze, można „dołączyć do kociej społeczności” poprzez „stworzenie profilu swojego kota”. Wśród kotów, które zarejestrowano na portalu, są m.in. Zdenek, Morfeusz, Kłapouch i Tofik. Każdy zarejestrowany na e-platformie zwierzak ma oprócz imienia podaną datę urodzin, wiek, płeć i miejsce zamieszkania, a także cechy charakterystyczne, np. „czuły”, „psotny” czy „sprytny”. Zdjęcia kotów można „lajkować” tak jak na Facebooku, a właściciele w imieniu czworonogów mogą umieszczać na stronie „kocie zapiski”. To wszystko wydaje się oczywiście sympatyczne, ale dlaczego państwo dołożyło do tej zabawy niemal 700 tys. zł – i to w dodatku w ramach wspierania „innowacyjnej gospodarki”?

Równie zagadkowe było wydanie 559 tys. zł na „stworzenie innowacyjnego portalu oferującego planowanie podróży po Karaibach”. Beneficjentem dofinansowania była Aleksandra Ita Olszewska i jej spółka Coco Caribe. Na „innowacyjnej” stronie internetowej czytamy: „Coco Caribe z Brian Tracy International oferuje pośrednictwo oraz organizację wyjazdów na rejsy katamaranami po Karaibach (...). Podczas podróży można odwiedzić najciekawsze wyspy, zatoki i rafy koralowe Wschodnich Karaibów”. Portal, który kosztował podatników ponad pół miliona złotych, zaprasza m.in. na „rejsy rumowe, na których porównujemy rumy produkowane na różnych wyspach, poznajemy historię produkcji, uczymy się przygotowywać drinki rumowe i przy okazji się bawimy”.

więcej w tygodniku „Gazeta Polska”

Program Mieszkanie Plus oczami leminga

Platformie dostaje się nawet od autorytetów „Gazety Wyborczej”. „Rozwiązania, które są w tym programie, były do wzięcia 5 i 10 lat temu. Ale byliście IDIOTAMI, STRASZNYMI, STRASZNYMI IDIOTAMI, bo uznaliście, że Polacy sami sobie z tematem mieszkania poradzą” – napisał na Facebooku Filip Springer, autor książki o problemach mieszkaniowych Polaków, po konferencji PiS na temat programu Mieszkanie Plus.

Filip Springer jest kreowany przez „Wyborczą” na autorytet w sprawach mieszkaniowych oraz w temacie architektury. Często publikuje w dzienniku Adama Michnika. Nikt więc nie spodziewał się chyba, że po konferencji PiS ws. programu Mieszkanie Plus autor ten uderzy w... poprzednią władzę. Tymczasem cios był potężny.

„Słucham konferencji o programie Mieszkanie Plus (...)” – zaczął Springer. Następnie nawiązał do poprzedniego rządu: „BYLIŚCIE IDIOTAMI!!! - wy wszyscy, którzy wiedząc przez tyle lat w jakich warunkach żyją Polacy i co muszą robić, żeby mieszkać spokojnie. Rozwiązania, które są w tym programie były do wzięcia 5 i 10 lat temu. Ale byliście IDIOTAMI, STRASZNYMI, STRASZNYMI IDIOTAMI, bo uznaliście, że Polacy sami sobie z tematem mieszkania poradzą. A wystarczyło przeczytać badania, co Polacy o swojej sytuacji mieszkaniowej myślą, wystarczyło się porównać z innymi krajami UE. Naprawdę, wystarczyło umieć czytać. Ale BYLIŚCIE OKRUTNYMI IDIOTAMI. Mieliście to w dupie. No i teraz PiS ogłasza program, który nie jest żadnym odkryciem Ameryki, tu nie wymyślono koła. To jest coś, co było do wzięcia i zrobienia. I jak im to wyjdzie, to będą im tak słupki leciały do góry, że jak zechcą, to Trybunał Konstytucyjny wyśle w kontenerze na Kamczatkę. A opiniami Komisji Europejskiej będą się podcierać. Dzięki! (...)”.

Niezależna.pl